

Dopiero w III kolejce siatkarze nyskiej Stali mogli zaprezentować się przed własną publicznością. Do Nysy przyjechał MKS Będzin. Na trybunach nie było nadkompletu publiczności. Może nie wszyscy chcą oglądać mecze wiedząc, że zespół nie gra o awans, bo PlusLiga jest przed nim zamknięta. Od początku bardzo dobrze prezentował się Klub Kibica z Nysy, który z roku na rok prowadzi lepszy i głośniejszy doping. Jednak im lepiej oni dopingują, tym słabiej włącza się pozostała część publiczności. Dwa pierwsze sety bez historii i zgodnie z przewidywaniami. Stal łatwo wygrała do 16 i 18.



Kiedy w trzecim secie prowadziła 6:2, wszyscy myśleli, że będzie łatwe 3:0. Tymczasem gospodarze stanęli, a goście przeszli metamorfozę. Nie tylko odrobili straty, ale objęli prowadzenie 22:17. Stalowcy zabrali się w tym momencie do pracy i doprowadzili do 21:23. Niestety przegrali 22:25. W secie IV nadal dominowali goście. Uciekli na 14:21. I znowu Stal ruszyła w pogoń. Doprowadziła do wyniku 23:23. Niestety 2 ostatnie punkty zdobył Będzin.

